

Dariusz DĄBROWSKI

WŁODZIMIERZ DYMISTR RURYKOWICZ I JEGO STOSUNKI Z DANIELEM ROMANOWICZEM. KARTKA Z DZIEJÓW POLITYCZNYCH RUSI W 1 POŁ. XIII W.

Zastanawiając się nad dokładnym określeniem tematu niniejszego tekstu doszedłem do wniosku, że ciekawym eksperymentem będzie przedstawienie stosunków pomiędzy Włodzimierzem Rurykowiczem kijowskim i Danielem Romanowiczem z perspektywy pierwszego z wymienionych. Spieszę wyjaśnić powody swej decyzji. Otóż, po pierwsze, nie ma odrębnego opracowania tego zagadnienia, choć daje ono – jak sądzę – ciekawe możliwości co do rozszerzenia wiedzy na temat polityki prowadzonej przez poszczególnych przedstawicieli ruskiej przyrodzonej dynastii względem siebie¹. Po drugie, działalność polityczna Daniela jest zdecydowanie lepiej opracowana niż jego smoleńsko – kijowskiego krewniaka. Po trzecie, Włodzimierz, mimo, że w swoim czasie należał do grona najważniejszych książąt ruskich nie budził specjalnego zainteresowania badaczy. W przeciwieństwie do Daniela nie doczekał się żadnej odrębnej biografii, co więcej poświęcono mu zaledwie dwa nieco obszerniejsze biogramy². Oczywiście, występuje on w mnóstwie prac dotyczących dziejów

¹ Możliwości badawcze takich przyczynków są – moim zdaniem – znaczne. Przecież dzieje polityczne Rusi w przeważającej mierze składały się z wzajemnych stosunków pomiędzy poszczególnymi książętami czy koalicjami książąt. Tak więc to jest najlepsza droga do lepszego zrozumienia i poznania sytuacji politycznej Rusi w danym okresie. Tymczasem jest to – o dziwo – tematyka rozpoznana wcale nie najlepiej, a w każdym razie jest tu jeszcze wiele do zrobienia.

² Pierwszy został napisany ponad 150 lat temu (Michail P. Pogodin, *Izsljedowanija, zamječanija i lekcii o russkoj istorii*, t. VI, Moskwa 1855, s. 308 – 311). Natomiast, dwie pozostałe powstały w ostatnim czasie. Na myśli mam nie do końca precyzyjny biogram Włodzimierza sporządzony przez Dymitra Donskoja (Rjurikoviči. *Istoričeskij slovar*, Moskwa 2008, s. 179 – 181) oraz noszący charakter stricte genealogiczny, a więc pozbawiony ex definitio wielu istotnych szczegółów, biogram autorstwa Dariusza Dąbrowskiego (*Genealogia Mścislawowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 474 – 478). Znacznie mniej obszerne są notki poświęcone księciu w następujących pracach: M. D.

średniowiecznej Rusi, ale – można powiedzieć – zawsze jako bohater drugiego planu. Z powodów tego stanu rzeczy warto wymienić następujące: Nie zachował się – o ile w ogóle istniał – dworski latopis Włodzimierza³ co automatycznie powoduje, że dysponujemy nieporównywalnie mniejszą liczbą wzmianek jemu poświęconych niż dotyczących na przykład Daniela, w otoczeniu którego powstała część Kroniki halicko – wołyńskiej. Co więcej, brak własnego źródła powodował, że Włodzimierz niemal zawsze był przedstawiany jako “obcy” władca. Ta prawidłowość zdecydowanie rzutuje na charakter informacji na temat księcia. Jest to zresztą zagadnienie bardzo charakterystyczne i ważne, a niestety, niedostrzegane i w związku z tym nie uwzględniane przez przytłaczającą większość badaczy. Nazwałem je niedawno zjawiskiem “niesprawiedliwości latopisarskiej”⁴. Warto tutaj może przynajmniej w streszczeniu je zaprezentować. Otóż naturalnym dla historyków mechanizmem jest poświęcanie uwagi danym zagadnieniom w proporcji ich występowania w źródłach. To co jest dobrze oświetlone ściera zainteresowanie badaczy, to co reprezentowane skąpo lub nie odnotowane wprost odstręcza od siebie⁵. O ile przedstawione zjawisko jest – można powiedzieć – specyficznym elementem historiae rerum gestarum, o tyle negatywnie należy oceniać towarzyszący mu nierzadko mechanizm przeceniania znaczenia na przykład postaci dobrze oświetlonych przez źródła w stosunku do osób, które wzmiankowane były okazyjnie. Jest to tymczasem nierzadko bardzo zwodnicze i zawodne jako parametr badawczy. ale przez badaczy traktowany poniżej rangi realnie zajmowanej swego czasu w ruskiej ekumenie.

Po tym, cokolwiek teoretycznym wstępie przejdźmy do prezentacji głównego bohatera tekstu. Latopis kijowski odnotował, co w praktyce ruskiej nie jest wcale takie częste, termin narodzin Włodzimierza. Przyszedł na świat ten syn Ruryka Wasyla Rościslawowicza jesienią 6695 r.⁶

Chmyrov, *Alfavitno-spravočnyj perečen' udjel'nych knjazej russkich I členov carstvjuščago doma Romanovyč. Polovina pervaja: A – I*, S.-Peterburg 1871, s. 78 – 79; Petr Golubovskij, *Istorija Smolenskoj zemli do načala XV st.*, Kiev 1895, 176; Oleg M. Rapov, *Knjažeskie vladenija na Rusi v X-pervoj polovine XIII v.*, Moskva 1977, s. 181; Leontij Vojtovyč, *Knjaža doba na Rusi: portrety elity, Bila Cerkva*, s. 522 (zob. też poprzednie prace tego autora).

³ Można powiedzieć, że Włodzimierz miał pod tym względem pecha. Po pierwsze, w okresie, gdy był jeszcze dzieckiem urwał się Latopis kijowski powstający w kręgu jego ojca. Po drugie, tzw. Latopis kijowski Rościslawowiczów spisany według słusznej – moim zdaniem – opinii Władimira Paszuto w 1238 r. przetrwał niestety wyłącznie w postaci skromnych odniesień latopisarskich oraz wypisów sporządzonych przez lub na polecenie Jana Długosza. Radziecki historyk omówił te problemy w dwóch pracach (*Kievskaja letopis' 1238 goda*, “*Istoričeskije zapiski*” 26, 1948, s. 273 – 305; *Očerki po istorii Galicko – Volynskoj Rusi*, Moskva 1950, s. 21 – 67). Zob. też. Vadym Stavys'kyj, *Kijów i kyiv's'ke litopysannja v XIII stolitti*, Kijów 2005, s. 18 – 64.

⁴ D. Dąbrowski, *Genealogia Mścislawowiczów*, s. 52 – 54.

⁵ Oczywiście spotykamy i sytuacje odwrotne. Dotyczą one z reguły zagadnień powszechnie uznawanych za “kluczowe” w dziejach czy to realnie, czy też na przykład ze względów ideowych. Wówczas historycy potrafią opierając się na jednej, nierzadko zawikłanej i mętnej wzmiance budować wielkie teorie i poświęcać takiemu tematowi ciągnące się latami i zajmujące tysiące stron druku dyskusje.

⁶ *Ipat'evskaja letopis'*, [w:] PSRL, t. II, Moskva 2001, kol. 657 – 658: “*Toe že oseni, rodisja u Rjurikovi syn, i narekoša imja emu vo svjatom kreščeni, Dmitrije, a mir'skii Volodimer*”.

Zgadzam się przy tym z powszechnie przyjętym w literaturze poglądem, że podaną w bizantyńsko – ruskim systemie datę można rozwiązać jako 1187 r.⁷ Z tej samej notki, co jest jeszcze rzadsze, poznajemy imię chrzestne kniaźca – Dymitr. Być może należy wiązać fakt otrzymania przez niego miana chrzestnego z urodzinami w dniu lub około dnia jesienno Dymitra, czyli Dymitra Sołuńskiego. Pamięć tego świętego czczona była 26 października. W ten sposób możnaby uściślić datę narodzin Włodzimierza na około 26 X 1187 r. Przedstawione przypuszczenie wzmacnia fakt, że Latopis kijowski zapisał informację o przyjściu na świat księcia w bezpośrednim następstwie po wzmiance o zgonie Jarosława Władymirkowicza halickiego, który – jak dobrze wiadomo – nastąpił 1 X 1187 r.⁸ Włodzimierz Dymitr był młodszym z dwóch znanych źródłom synów Ruryka, poza tym miał jeszcze cztery starsze od siebie siostry⁹.

Drugą z kolei wiadomość na temat tego Rurykowicza podaje Latopis kijowski pod 6708 r. Dowiadujemy się, że wraz z ojcem, matką oraz bratem Rościsławem i jego żoną oraz siostrą Predslawą uczestniczył on w uczcie wydanej w monasterze wydubickim w Kijowie w ostatnich dniach września 1198 r. z okazji ukończenia prac nad ufundowaną tam przez Ruryka ścianą oporową kompleksu¹⁰.

Następny raz Włodzimierz wzmiankowany był przez grupę latopisów północnoruskich pod 6713 r. W rzeczywistości chodzi o wydarzenie, które rozegrały się zimą 1203/1204 r.¹¹ Wówczas to książę halicko – włodzimierski Roman Mścisławowicz, czyli ojciec Daniela, uwięził Ruryka Rościsławowicza i jego rodzinę. Były teść, jego żona oraz porzucona przez Romana kilka lat wcześniej Predslawa zostali postrzyżeni. Z cytowanych relacji dowiadujemy się z kolei, że w sprawie Rościsława Rurykowicza trzymanego w niewoli wraz z żoną i dziećmi interweniował jego teść, Wsiewołod Juriewicz Wielkie Gniazdo. Roman porozumiał się z nim i wypuścił jeńców. Okazuje się przy tym, że uwięziony był przez niego również młodszy Rurykowicz, Włodzimierz. Kontekst w jakim został ten liczący sobie wówczas 16 lat dynasta wzmiankowany pozwala z dużą dozą wiarygodności przyjąć, że nie był on jeszcze wtedy żonaty¹². Kiedy wstąpił

⁷ M. P. Pogodin, *Izsljedowanija*, t. VI, s. 308; P. Golubovskij, *Istorija*, s. 176; N. de Baumgarten, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides Russes du X^e au XIII^e siècle*, "Orientalia Christiana", t. IX – 1, 1927, nr 35, tabl. IX; Stammtafeln zur Geschichte der Europäischen Staaten, wyd. Wilhelm Karl von Isenburg, t. II, Marburg 1956, tabl. 94; Europäische Stammtafeln. Stammtafeln zur Geschichte Europäischen Staaten. Neue Folge, opr. Detlev Schwennicke, t. II, Marburg 1984, tabl. 137; L. Machnovec', *Litopys rus'kyj*, s. 345; L. Vojtovyč, *Knjaża doba*, s. 522; D. V. Donskoj, *Rjurikovič*, s. 179.

⁸ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 656 – 657.

⁹ W sprawie terminów i kolejności narodzin dzieci Ruryka Wasyla Rościsławowicza zob. D. Dąbrowski, *Genealogia Mścisławowiczów*, s. 454 – 478.

¹⁰ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 711. Co do datacji zob.: Nikolaj G. Bereżkov, *Chronologija ruskogo letopisanija*, Moskva 1963, s. 210 (1198 r.). Por.: *Litopys rus'kyj za Ipat'skym spyskom*, przekład i komentarze Leonid Machnovec' [dalej: L. Machnovec', *Litopys rus'kyj*], Kyjiv 1989, s. 366 [1199 r.].

¹¹ Co do datacji zob.: Mychajlo Hruševs'kyj, *Istorija Ukraïny-Rusy*, t. II, Kyjiv 1992, przyp. 1 na s. 228; N. G. Bereżkov, *Chronologija*, s. 87 – 88.

¹² To nadzwyczajne wydarzenie znalazło odzwierciedlenie w szeregu latopisarskich relacji,

w związek małżeński i kim była jego żona, niestety, ze względu na milczenie źródeł nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Wiemy jedynie, że mariaż Włodzimierza trwał jeszcze późną wiosną 1235 r., a najpewniej również nieco później¹³. Skoro zaś jesteśmy już przy informacjach o charakterze genealogicznym dodajmy, iż książę doczekał się trojga wzmiankowanych przez źródła dzieci, dwóch córek i syna Rościsława¹⁴.

Jak doskonale wiadomo, Roman Mścisławowicz nie nacieszył się długo sukcesami odniesionymi w konflikcie z Rurykiem. Książę halicko – włodzimierski 19 VI 1205 r. poległ bowiem w starciu z oddziałami Leszka Białego i jego młodszego brata Konrada pod Zawichostem. Na wieść o tym na południu Rusi zawrzało. Szybko nawiązała się koalicja pomiędzy Rurykiem, który zrzucił zakonne szaty a czernihowskimi Olegowiczami. Sojusznicy zdecydowali, by wygnać z Halicza małoletnich potomków Romana i ich sprawującą regencję matkę. W drugiej z wypraw halickich, przeprowadzonej pomiędzy marcem a majem 1206 r. uczestniczył również nasz Włodzimierz¹⁵.

Współdziałanie Rościsławowiczów z Olegowiczami okazało się jednak krótkotrwałe. Kością niezgody stał się tron kijowski. Nas będzie interesowało, że po wygnaniu z Kijowa Wsiewołoda Swiatosławowicza Czernego jeszcze w 1206 r., Ruryk osadził dziewiętnastoletniego Włodzimierza w Perejasławiu Ruskim¹⁶. Jego panowanie w tym grodzie miało charakter epizodyczny. Książę czernihowski rychło zorganizował wielką wyprawę na swych przeciwników. W wyniku tej kampanii przeprowadzonej wiosną/latem 1207 r. z położonych w okolicach Kijowa grodów wyparto Mścisława Romanowicza (z Białogrodu), Mścisława Mścisławowicza (z Torczeska) oraz najpewniej Włodzimierza, syna Jarosława Włodzimierzowicza (z Trepola). Sam Ruryk został zmuszony ustąpić z Kijowa do Owrucza, zaś wymienieni wyżej jego sojusznicy najprawdopodobniej udali się na północ Rusi¹⁷. Choć o tym milczą źródła, możliwe jest, że dokładnie w tym samym czasie utracił Perejasław i wyjechał na północ również Włodzimierz Rurykowicz. Nie jest jednak wykluczone, że książę jeszcze wówczas utrzymał się w swej włości, wszak

zob. np.: *Lavrent'evskaja letopis'*, [w:] PSRL, t. I, Moskva 2001, kol. 420 – 421; *Radzivilovskaja letopis'*, [w:] *Ibidem*, t. XXXVIII, Leningrad 1989, 162; *Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka*, [w:] *Ibidem*, t. XXV, Moskva 2004, s. 101; *Simeonovskaja letopis'*, [w:] *Ibidem*, t. XVIII, Moskva 2007, s. 39; *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. VI, Varsaviae 1973, s. 197.

¹³ Zob. przyp. 68.

¹⁴ Na temat dzieci Włodzimierza Ruryka zob.: D. Dąbrowski, *Genealogia Mścisławowiczów*, s. 544 – 551. Tam odniesienia do źródeł i literatury.

¹⁵ *Lavrent'evskaja letopis'*, kol. 426; *Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka*, s. 105; *Simeonovskaja letopis'*, s. 42.

¹⁶ *Lavrent'evskaja letopis'*, kol. 428; *Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka*, s. 105; *L'vovskaja letopis'*, [w:] PSRL, t. XX, Moskva 2005, s. 145; *Simeonovskaja letopis'*, s. 43. Co do datacji zob. np. O. M. Rapov, *Knjażeskie vladenija*, s. 181; D. V. Donskoj, *Rjurikovič*, s. 179.

¹⁷ Relacje na temat tej wyprawy znajdujemy m.in. w: *Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka*, s. 106.

Ruryk jesienią tego samego roku zdołał niespodziewanym wypadem odzyskać Kijów¹⁸. Niemniej i tak w ostatecznym rachunku rywalizację o panowanie w głównej stolicy Rusi wygrał Wsiewołod czernihowski. Na mocy porozumienia z 6718 (chodzi raczej o 1210) r. zasiadł on na tronie kijowskim¹⁹. Część okolicznych grodów pozostała jednak najwyraźniej w rękach reprezentantów smoleńskiej linii Rurykowiczów. Potwierdza to pośrednio reakcja Wsiewołoda Światosławowicza na powieszenie w Haliczu przez bojarów jego krewniaków Igoriewiczów. Książę oskarżył o zainspirowanie mordu Rościsławowiczów i stwierdził: „brata moja este 2 knjazja povesili vy v Galici, jako zlodjeja i položili este ukor na vsjech; i njetu vam čjasti v Russkoi zemli”²⁰. Oczywiście w notce tej ani słowem nie wspomniano Włodzimierza, jednak można domyślać się, że najpóźniej wówczas smoleńscy Rurykowicze potracili swe włości na Kijowszczyźnie (i Perejasławszczyźnie?). Moje przypuszczenie potwierdza fakt, że przy okazji następnego wzmiankowania młodszy syn Ruryka występuje właśnie na Smoleńszczyźnie. Chodzi o wielką wyprawę Rościsławowiczów na siedzącego w Kijowie Wsiewołoda Czernego, zorganizowaną w 1212 r., niedługo czas po śmierci Wsiewołoda Juriewicza Wielkie Gniazdo, czyli po 15 kwietnia tego roku. Wzięli w niej udział Mściśław Romanowicz, Włodzimierz Rurykowicz, Konstantyn i Mściśław Dawidowicze oraz Mściśław Mściśławowicz i przybyli z Łucka Ingwar Jarosławowicz. Rezultatem tej akcji zbrojnej było osadzenie w Kijowie, po epizodycznym panowaniu Ingwara, Mściśława Romanowicza²¹. Zapewne w tym samym czasie Włodzimierz Rurykowicz powrócił do utraconego wcześniej Perejasławia. W każdym razie powiązany został z tym grodem przez niektóre źródła opowiadające o powrocie Mściśława Mściśławowicza z południa Rusi do Nowogrodu Wielkiego, co wiązało się z wyparciem stamtąd Jarosława Wsiewołodowicza. Wspomniana akcja miała miejsce zimą, 6723 (przed 1 III 1216) r.²² W bezpośrednim jej następstwie czasowym doszło do wielkiej wojny na północy Rusi, która zakończyła się rozgromieniem przez wojska Rościsławowiczów pod naczelnym dowództwem Mściśława Mściśławowicza i siły Konstantyna Wsiewołodowicza, armii Jerzego i Jarosława Wsiewołodowiczów (oraz ich młodszych braci) w bitwie nad Lipicą 21 IV 1216 r. W kampanii tej liczący sobie wówczas 29 lat Włodzimierz prowadził – zapewne w imieniu swego starszego brata Rościsława – pułk smoleński²³. Jeszcze w tym samym

¹⁸ Działo się to w czasie, gdy Wsiewołod Wielkie Gniazdo wyprawił się na książąt riazzańskich i prońskich. Wiadomo zaś, że Prońsk poddał się księciu włodzimiersko – suzdalskiemu 18 października (Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 106).

¹⁹ Lavrent’evskaja letopis’, kol. 435; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 108; L’ovskaja letopis’, s. 146.

²⁰ Novgorodskaja pervaja letopis’ staršego i mladšego izvodov, [w:] PSRL, t. III, Moskva 2000, s. 53.

²¹ Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 109. Zob. też: Novgorodskaja pervaja letopis’, s. 53, 251 – 252; Novgorodskaja četvertaja letopis’, [w:] PSRL, t. IV/1, Moskva 2000, s. 184 – 185.

²² Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 110 – 111.

²³ O tym, że Włodzimierz prowadził smoleńszczan konkretnie wspominają: Letopis’ po

lub w początku następnego roku – według odosobnionej, lecz wiarygodnej relacji Jana Długosza – młodszy Rurykowicz znów stojąc na czele oddziałów smoleńskich wraz z grupą krewniaków rozbił oddziały litewskie atakujące Ruś²⁴. Domyślam się, choć nie jest to wcale takie pewne, że niedługo później Włodzimierz odziedziczył po zmarłym najprawdopodobniej pomiędzy 1 marca a 5 IV 1217 r. bracie Rościsławie²⁵ władzę w Smoleńsku²⁶. W ten sposób wszedł do wąskiej grupy najważniejszych

Akademickomuski spisku, kol. 492, 502; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 111, 113, Novgorodskaja pervaja letopis’, s. 55, 255; Novgorodskaja četvertaja letopis’, s. 186, 191, 197; Sofijskaja pervaja letopis’, kol. 263, 274; Tverskaja letopis’, kol. 318, 325. Co prawda drugie i trzecie z wymienionych źródeł nazywają księcia w jednym miejscu „Włodzimierzem smoleńskim”, ale czy nie była to tylko figura stylistyczna? Wobec innych przekazów podkreślających jedynie dowództwo sprawowane przez Rurykowicza nad oddziałami smoleńskimi chyba tak. Nasz wniosek podkreśla też bardzo podobne nazwanie księcia przez Jana Długosza w relacji o walkach z Litwinami datowanych na koniec 1216 lub początek 1217 r. U polskiego dziejopisa znajdujemy następujący zwrot: „Włodimir Rurikowicz Kyowiensis, habens in suo comitatu Smolnensium miliciam”. Określenie Włodzimierza księciem kijowskim należy przy tym – według wszelkiego prawdopodobieństwa – traktować jako anachronizm. Długosz wiedział o zajmowaniu przez Rurykowicza tego tronu w późniejszym czasie.

²⁴ Ioannis Długossii Annales, ks. VI, s. 202. Oprócz Włodzimierza wymienionego na pierwszym miejscu Długosz wzmiankował jeszcze Romana Borysowicza (Mściśławowicza) oraz Konstantyna, Mściśława i Rościsława Dawidowiczów. Por. Natalija I. Ščaveleva, Drevnjaja Rus’ v „Pol’skoj Istorii” Jana Długosza (knihi I – VI). Tekst, perevod, komentarii, pod redakcją i s dopolnieniami Aleksandra V. Nazarenko, Moskva 2004, przyp. 346 na s. 446.

²⁵ W sprawie dokładnych danych na temat terminu zgonu Rościsława Michała Rurykowicza zob. D. Dąbrowski, Genealogia Mściśławowiczów, s. 463 – 465.

²⁶ Źródła wymieniają Włodzimierza z tytułaturą smoleńską sporadycznie. Jak już zaznaczyliśmy wyżej, taką informację znajdujemy na przykład w niektórych relacjach o bitwie nad Lipicą (Letopis’ po Akademickomuski spisku, kol. 497; Novgorodskaja četvertaja letopis’, s. 191; Sofijskaja pervaja letopis’, kol. 269). Co ciekawe, w wygląda na to, że w literaturze nie zadano sobie trudu, by w sposób szczegółowy i kompetentny zbadać tę kwestię (zob. np. poglądy zawarte w następujących pracach D. N. Murzakęvič, Istorija gubernskago Gorola Smolenska ot drevnejšich vremen do 1804 goda, Smoleńsk 1804, s. 84 – 90; M. P. Pogodin, Izsljedovanija, t. VI, s. 308 – 309; P. Golubovskij, Istorija Smolenskoj zemli, s. 176, 183, 205, 296; O. M. Rapov, Knjażeskie vladenija, s. 181; Leonid V. Alekseev, Smolenskaja zemlja v IX – XIII vv., Moskva 1980, s. 233; idem, Zapadnye zemli domongol’skoj Rusi. Očerki istorii, archeologii, kul’tury. V dvuch knigach, ks. 2, Moskva 2006, s. 41; Anton A. Gorskij, Russkie zemli v XIII – XIV vekach. Puti političeskogo razvitija, Moskva 1996, s. 10, 14; Dmitrij N. Aleksandrov, Feodal’naja razdroblennost’ Rusi, Moskva 2001, s. 248 – 255; D. V. Donskoj, Rjurikoviči, s. 179–180). Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że po przejściu Mściśława Romanowicza do Kijowa, następnymi pod względem starszeństwa byli spośród Rościsławowiczów właśnie bracia Rurykowicze, Rościsław i Włodzimierz. Nie jest też – moim zdaniem – dziełem przypadku brak informacji o jakiegokolwiek aktywności pierwszego z nich na południu Rusi w interesującym nas okresie. Co więcej, wiadomości o jego zgonie podają źródła północnoruskie (zob. D. Dąbrowski, Genealogia Mściśławowiczów, s. 464 i przyp. 2010). Za argument na rzecz odziedziczenia przez Włodzimierza władzy w Smoleńsku w 1217 r. po śmierci starszego brata świadczy też fakt, że Mściśław Romanowicz mniej więcej w tym czasie wysłał, właśnie ze Smoleńska, swego najstarszego syna Światosława do Nowogrodu Wielkiego na miejsce Mściśława Mściśławowicza, który wyjechał właśnie stamtąd zabiegać o Halicz. Ktoś więc został w owym momencie na tronie smoleńskim, a raczej nie był to kolejny pod względem wieku Mściśławowicz, Wsiewołod. Tymczasem pobyt w tym księstwie Włodzimierza jest potwierdzony zarówno w 1216, jak i następnym roku. Jeśli chodzi o sprawę obsady tronu smoleńskiego budzącą niepokój niewiadomą jest niemal zupełny brak informacji na temat Mściśława Fiodora Dawidowicza młodszego i status jego starszego brata Konstantyna, zmarłego w początkach 1218 r. Ten być może przydługi wywód zamykam stwierdzeniem, że konieczne jest opracowanie intrygującego zagadnienia badawczego, jakim jest obsada tronu smoleńskiego w pierwszych dziesięcioleciach XIII w. w odrębnym artykule.

książąt ruskich, choć – co ciekawe – można z czystym sumieniem ocenić, że w wewnętrznej hierarchii Rościszlawowiczów zajmował dopiero trzecie miejsce, po dwóch braciach stryjecznych, Mściszlawie Romanowiczu kijowskim i Mściszlawie Mściszlawowiczu zwanym Udatnym²⁷. Wyraźnie zresztą widać, że Włodzimierz – respektując ten stan rzeczy – związał swe losy z wymienionymi krewniakami i lojalnie z nimi współpracował. Ujawniło się to między innymi podczas trwających mniej więcej dekadę zmagania Mściszława o tron halicki. Być może Włodzimierz ruszył z nim na południe już w 1217 r. Podejrzewam mianowicie, że podane pod 6727 r. wzmianki grupy latopisów północnoruskich o pokonaniu Mściszława i zdobyciu Halicza w rzeczywistości mogą zawierać refleksy pochodów halickich księcia zarówno z 1217, jak i 1221 r.²⁸ Jakkolwiek było, pewien jest udział Włodzimierza w kampanii 1221 r. Informuje o tym Jan Długosz w dokładnej (choć podanej pod błędną datą – 1209 r.) i uzupełniającej się z odpowiednim ustępem Kroniki halicko – wołyńskiej relacji o zwycięskiej bitwie prowadzonych przez Mściszława Mściszlawowicza, Włodzimierza Rurykowicza, Rościszława Dawidowicza i Rościszława Mściszlawowicza (syna Mściszława Romanowicza) wojsk ruskich z Węgrami komesa Filii, Polakami i haliczanie. Konsekwencją tego wspianego zwycięstwa było powtórne opanowanie przez Mściszława Halicza i uwięzienia przebywających tam królewicza węgierskiego i króla halickiego Kolomana, jego żony Salomei Leszkówny oraz licznych towarzyszących im dostojników²⁹.

Następne poświęcone Włodzimierzowi Rurykowiczowi wzmianki dotyczą jego uczestnictwa w pierwszym, tragicznym w skutkach starciu Rusinów z Mongołami w 1223 r. Syn Ruryka przez różne źródła był różnie przy tym określany. W każdym razie nie został – co ciekawe – wymieniony wśród trzech “starszych książąt”³⁰. Zaznaczono natomiast, że prowadził siły ze Smoleńska³¹, a spotykamy też przekazy błędnie uznające go za wodza oddziałów czernihowskich³². Klęska armii rusko – połowieckiej nad Kałką przyniosła dla liczącego sobie wtedy 36 lat Włodzimierza niez-

²⁷ Świadczy o tym choćby epizody, w którym Włodzimierz występował razem z Mściszlawem Mściszlawowiczem, czy lepiej powiedzieć – u boku swego młodszego kuzyna (zob. przyp. 21, 23, 29). Analogiczny przykład stanowi umieszczenie Mściszława Romanowicza i Mściszława Mściszlawowicza pośród “starszych” ruskich książąt w opowiadaniu o bitwie nad Kałką (zob. przyp. 30) i brak w tym gronie Włodzimierza.

²⁸ Chodzi tutaj o relacje następujących źródeł: Letopis’ po Akademičeskomu spisku, kol. 502; Nowgorodskaja pervaja letopis’, s. 59, 261; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 116.

²⁹ Ioannis Długossii Annales, ks. VI, s. 206 – 208.

³⁰ Latopisy wymieniły trzech “starszych” książąt dowodzących wyprawą przeciw Mongołom. Byli to: Mściszlaw Romanowicz kijowski, Mściszlaw Światosławowicz kozielski i czernihowski oraz Mściszlaw Mściszlawowicz halicki (Ipat’evskaja letopis’, kol. 741; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 119; Sofijskaja pervaja letopis’, kol. 277). Dziwacznie zniekształconą listę “starszych” książąt podaje L’vovskaja letopis’, s. 152.

³¹ Włodzimierz prowadził wówczas siły smoleńskie według następujących źródeł: Tverskaja letopis’, kol. 340

³² Jako wódz sił czernihowskich został Włodzimierz określony przez następujące źródła: Letopis’ po Akademičeskomu spisku, kol. 506; Sofijskaja pervaja letopis’, kol. 278.

wykle ważne następstwa, rozpoczynając nowy etap w jego życiu. W bitwie, jak doskonale wiadomo, zginął między innymi jego starszy i wywodzący się ze starszej linii Rościszlawowiczów kuzyn, książę kijowski Mściszlaw Romanowicz. Młodszy syn Ruryka stał się w tej sytuacji seniorem rodu. Przybywszy więc 16 VI 1223 r. do Kijowa zasiadł na tamtejszym tronie³³. Dopiero wówczas – moim zdaniem – zwolniony stolec smoleński objął następny pod względem starszeństwa Mściszlaw Fiodor Dawidowicz młodszy³⁴.

Relatywnie dużo wiadomo na temat kijowskiego panowania Włodzimierza. W 1225 r. książę wspierał wraz chanem Połowców Kotjanem Mściszława Mściszlawowicza w jego – wywołanym oszczerstwami Aleksandra Wsiewołodowicza – konflikcie z Danielem Romanowiczem. Uczestniczył wówczas między innymi w zjeździe w Peremylu, gdzie knownia księcia bełskiego wyszły na jaw i gdzie doszło do ugody pomiędzy teściem i zięciem³⁵.

Następnie, w marcowym 6734 (1226/1227) r. książę kijowski wystąpił w roli arbitra w konflikcie pomiędzy wspieranym przez Jerzego Wsiewołodowicza Michałem Wsiewołodowiczem czernihowskim i jego krewniakiem, Olegiem kurskim. Pokój między zwaśnionymi Olegowiczami zawarty został za pośrednictwem przysłanego z Kijowa metropolity Cyryla³⁶. Tenże dostojnik został przez Włodzimierza wykorzystany do kolejnej misji rozjemczej w drugiej połowie 1228 r. Tym razem chodziło o próbę rozwiązania konfliktu wybuchłego w związku z opanowaniem przez Romanowiczów Czartoryska i uwięzieniem siedzących tam synów księcia pińskiego Rościszława.³⁷ Ta misja mediacyjna ze względu na opór Daniela i Wasylka nie powiodła się³⁸. Zwróćmy przy tym uwagę na ciekawy fakt związany z interwencją dyplomatyczną Włodzimierza. Nastąpiła ona najwyraźniej już po śmierci Mściszława Mściszlawowicza Udatnego, który z wołyńskim zięciem również w ostatnim okresie swego życia utrzymywał dobre stosunki. Przypomnijmy, że tuż przed Wielkanocą przypadającą w 1228 r. na 26 marca planujący atak na Czartorysk Daniel wysłał do przebywającego na Poniziu lub w Torczesku teścia poselstwo, niewątpliwie mające dać odpowiedź na pytanie czy Mściszlaw poprze

³³ Zob. tej sprawie np.: Letopis’ po Akademičeskomu spisku, kol. 509; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 121; Tverskaja letopis’, kol. 343; Sofijskaja pervaja letopis’, kol. 282; Gustynskaja letopis’, [w:] PSRL, t. XL, S.-Peterburg 2003, s. 116.

³⁴ Według opinii niektórych badaczy Mściszlaw Dawidowicz zasiadł w Smoleńsku już w 1219 r. (zob. np. P. Golubovskij, Istorija Smolenskoj zemli, s. 176, 183, 205, 296; L. V. Alekseev, Zapadnye zemli, ks. 2, s. 41).

³⁵ Ipat’evskaja letopis’, kol. 746.

³⁶ Lavrent’evskaja letopis’, kol. 448; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 122; Simeonovskaja letopis’, s. 52.

³⁷ Przypomnijmy, że zagarnięcie Czartoryska było drugim etapem przejmowania przez Romanowiczów spuścizny po Mściszlawie Jarosławowiczu Niemym i jego synu Iwanie. W samym końcu 1227 r. Daniel zdobył Luck i uwięził legalnie tam panującego Jarosława Ingwarowicza (Ipat’evskaja letopis’, kol. 750 – 751). Następnie właśnie, z poparciem Mściszława Mściszlawowicza, zaatakował Czartorysk, który zapewne na mocy dziedziczenia po kądzieli otrzymali Rościszlawowicze pińscy.

³⁸ Ipat’evskaja letopis’, kol. 753.

jego zaborcze plany. Ten tymczasem nie tylko dał na nie swą zgodę, ale również przyobieczał Danielowi pomoc w odzyskaniu w późniejszym czasie Halicza³⁹. Widać więc – jak sądzę – wyraźnie, że Włodzimierz nie chciał chyba jednak występować wbrew interesom swego uznanego kuzyna i długoletniego najbliższego współpracownika. Dopiero po jego zgonie, gdy na dodatek mediacja nie przyniosła rezultatów, a szereg kniaziów południoworuskich naciskał, by ukarać Romanowiczów za dokonaną uzurpację, książę kijowski we współpracy z Michałem Wsiewołodowiczem czernihowskim, z którym pozostawał w sojuszu, oraz innymi Rurykowiczami zdecydował się wyprawić na książąt wołyńskich. Dodać należy, że Włodzimierz i Michał mieli wówczas zawarte porozumienie z siedzącym w Haliczu królewiczem Andrzejem. Haliczanie jednak – na szczęście dla synów Romana – w przygotowywanej kampanii udziału w nie wzięli.

Warto tu przy okazji zwrócić jeszcze uwagę na niezwykle wymowne słowa Kroniki halicko – wołyńskiej określające motywy wystąpienia przeciw Danielowi Włodzimierza Rurykowicza. Władca Kijowa miał rzec: „jako bo bje otec ego postrig otca moego”. A sam latopisarz dodał jeszcze w charakterze komentarza: „bje bo emu [tj. Włodzimierzowi] bojazn' velika vo serdci”⁴⁰. Trudno dopatrywać się w tym stwierdzeniu przede wszystkim niechęci osobistej. Przecież wcześniej i później Daniel i Włodzimierz współpracowali ze sobą. Jak sądzę, pobrzmiewa w nim strach księcia kijowskiego przed powtórzeniem sytuacji z początku XIII w., kiedy to Roman Mściśławowicz z wiadomym skutkiem walczył z Rurykiem Rościszlawowiczem o Kijów.

W rezultacie zapewne w końcu 1228 lub na początku 1229 r.⁴¹ armia składająca się z oddziałów kijowskich, czernihowskich, kurskich, turowskich, pińskich i nowogródceckich wspomagana przez Połowców Kotjana obiegła Kamieniec. Daniel zdołał jednak doprowadzić do zawarcia porozumienia z koalicjantami. Następnie przeciągnął na swoją stronę chana Połowców, dziadka swej żony, a sam wyruszył po pomoc do Polski. Uzyskał ją i wraz z oddziałami prowadzonymi przez wojewodę Pakosława oraz pułkami wołyńskimi ruszył na Kijów. Do starcia jednak nie doszło. Włodzimierz i Michał wysłali naprzeciw zbliżającej się armii Romanowiczów posłów, Worotysława Petrowicza i Jerzego Toligniewicza, którzy w ich imieniu podpisali z Danielem porozumienie pokojowe⁴². Było ono niewątpliwie korzystne dla książąt wołyńskich. Nie dość, że zatrzymali oni w swych rękach obszary opanowane w latach 1227 – 1228 r., to na dodatek, ich zwierzchność za cenę uzyskania wolności uznali pińscy Rościszlawowicze⁴³.

W źródłach zachowało się kilka informacji na temat aktywności Włodzimierza w dwóch następnych latach, czyli w 1230 i 1231 r.

³⁹ Ipat'evskaja letopis', kol. 752.

⁴⁰ Ibidem, kol. 753.

⁴¹ M. Hruševs'kyj, Chronologija, s. 345, 381 (koniec 1228 lub początek 1229 r.); L. Machnovec', Litopys rus'kyj, s. 384 (koniec 1228 lub początek 1229 r.).

⁴² Ipat'evskaja letopis', kol. 753 – 754.

⁴³ Jeden z nich, Włodzimierz, w 1229 r. stał na czele oddziałów Romanowiczów (brześcian i ugrowczan) mających pilnować północnych granic państwa wobec możliwego najazdu Baitów (Ipat'evskaja letopis', kol. 754).

Najpierw, 14 kwietnia 1230 r. w soborze Uspienskim we Włodzimierzu nad Kłaźną odbył się ślub jego córki z Wsiewołodem Juriewiczem, najstarszym synem wielkiego księcia włodzimiersko – suzdalskiego i lidera Wsiewołodowiczów⁴⁴. Akt ten niewątpliwie wzmocnił prestiż Włodzimierza cokolwiek nadwątlony w wyniku przegranej konfliktu z Romanowiczami. Co ciekawe, jak informuje Kronika halicko – wołyńska w uroczystościach ślubnych Wsiewołoda uczestniczył jego szuryn, Wasylko Romanowicz⁴⁵. Nie jest jasne czy młodszy brat Daniela spotkał się we Włodzimierzu nad Kłaźną z księciem kijowskim, raczej chyba – o czym świadczy niżej podana wzmianka – nie, już jednak samo matrymonialne powiązanie obu stron z Jerzym Wsiewołodowiczem, starającym się – wzorem ojca, choć z mniejszym powodzeniem – sprawować wśród Rurykowiczów rolę pierwszego pośród równych mogło przyczynić się do ocieplenia stosunków na linii Kijów – Włodzimierz Wołyński.

Kolejny raz Włodzimierz został odnotowany pod 6738 r. z nader specyficznej okazji. Jak doskonale wiadomo, do kategorii informacji godnych zanotowania przez źródła należały różnego rodzaju zjawiska nadzwyczajne. Tym razem było to trzęsienie ziemi. Bardzo silne wstrząsy dotknęły część Rusi 3 V 1230 r. w piątek na świętego Teodozjusza Peczerskiego w czasie liturgii. Włodzimierz uczestniczył wówczas wraz z metropolitą Cyrylem, licznymi bojarami i prostymi ludźmi we mszy w cerkwi Bogurodzicy w Ławrze Peczerskiej. Szczęściem dla zgromadzonych, chociaż konstrukcja kamiennej świątyni popękała (na cztery części, jak opowiada latopisarska relacja), nie runęła i nikomu nic się nie stało. Zniszczeniu uległ jedynie przygotowany na ucztę w trapeznej posilek⁴⁶.

Jeszcze w tym samym roku Włodzimierz przedsięwziął kolejną akcję mediacyjną. Do swego swata Jerzego Wsiewołodowicza, jego braci Jarosława i Światosława oraz bratanków, Wasylka, Wsiewołoda i Włodzimierza Konstantynowiczów, wysłał poselstwo na czele (można powiedzieć zwyczajowo) z metropolitą Cyrylem, ihumenem monastynu św. Spasa na Berestowie Piotrem Akerowiczem i stolnikiem Jerzym oraz reprezentującym Michała Wsiewołodowicza biskupem czernihowskim Porfiriuszem. Chodziło o pogodzenie ostatniego z wymienionych z Jarosławem Wsiewołodowiczem, wobec którego Michał nie dochował w jakiejś sprawie – nie wymienionej niestety przez źródła – krzyżowej przysięgi. Tym razem mediacja powiodła się. Jarosław chcąc wyprawić się na księcia czernihowskiego zrezygnował z tego planu i zawarł z nim pokój⁴⁷. Jak widać, już drugi raz w ciągu czterech lat młodszy Rurykowicz działał dyplomatycznie na rzecz Michała. Można to uznać za dowód istnienia ścisłego porozumienia łączącego obu dynastów. Jak się przy tym

⁴⁴ Lavrent'evskaja letopis', kol. 453 – 454; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 124; Tverskaja letopis', kol. 354.

⁴⁵ Ipat'evskaja letopis', kol. 758.

⁴⁶ Lavrent'evskaja letopis', kol. 454.

⁴⁷ Ibidem, kol. 455 – 456.

wydaje, Olegowicz był stroną zdecydowanie na owym związku zyskującą, może nawet dla swych interesów wykorzystującą prestiż i umiejętności koncyliacyjne księcia kijowskiego.

Ten tymczasem rzeczywiście nadal wykazywał dużą aktywność na polu dyplomatycznym. O jej kolejnym przejawie informuje Latopis ławrentiewski pod 6739 r. Wówczas to z okazji przeprowadzonej 7 IV 1231 r. w soborze sofijskim konsekracji nowego biskupa rostowskiego Cyryła, odbył się w Kijowie wielki zjazd książąt. Uczestniczyli w nim obok gospodarza i jego syna Rościsława, Michał czernihowski z synem Rościsławem, ówczesny władca Smoleńska Rościsław Mściśławowicz (syn Mściśława Dawidowicza młodszego), Mściśław Glebowicz z czernihowskiej linii Rurykowiczów, Jarosław Ingwarowicz, Izjasław Włodzimierzowicz (Olegowicz), Rościsław (Mściśławowicz) Borysowicz (syn Mściśława Borysa Romanowicza) oraz „inni mnozi kniazi”⁴⁸. Niestety, źródła nie utrwały politycznych powodów zwołania tak szeroko reprezentowanego zgromadzenia książąt. Ich skład świadczy, że mogło iść o dwie główne sprawy. Po pierwsze, ustalenie pryncypiów polityki książąt południoworuskich wobec ich krewniaków z północy. Zwróćmy uwagę, że zjazd odbywał się wkrótce po śmierci władcy Smoleńska Mściśława Fiodora Dawidowicza młodszego (+ w początkach 1231 r., być może pomiędzy 25 a 28 lutego tego roku)⁴⁹ oraz po wygnaniu z Nowogrodu Wielkiego po buncie 9 XII 1230 r. Rościsława Michałowicza i opanowaniu tamtejszego tronu przez Jarosława Wsiewołodowicza⁵⁰. Po drugie, chodzić mogło też o regulację, wobec nowej sytuacji na północy, stosunków pomiędzy tkwiącymi w głębokim kryzysie Rościsławowiczami a Olegowiczami. Wydaje się przy tym, że Włodzimierz przystał na rewizję swej dotąd przyjacielskiej polityki wobec Wsiewołodowiczów, zapewne za cenę jakichś obietnic ze strony dotychczasowego sojusznika, stojącego na czele czernihowskiej linii Rurykowiczów, Michała Wsiewołodowicza. Najlepszym dowodem potwierdzającym to przypuszczenie jest dowodny brak jakiegokolwiek zaangażowania w latach 1232/1233 – 1234/1235 po stronie swata księcia włodzimiersko – suzdalskiego Jerzego Wsiewołodowicza. Zaś zaskakujący już choćby w kontekście konsekracji biskupa rostowskiego brak reprezentacji Wsiewołodowiczów podczas kijowskiego zjazdu książąt można właśnie interpretować jako świadectwo zerwania a przynajmniej bardzo poważnego ochłodzenia w owym momencie stosunków łączących dotąd Włodzimierza z Jerzym. Jest to przypuszczenie

⁴⁸ Lavrent'evskaja letopis', kol. 457. Co do identyfikacji książąt zob. Martin Dimnik, Russian Princes and their Identities in the First Half of the Thirteenth Century, "Mediaeval Studies", 40, 1978., s. 166–169. Por. A. A. Gorskiy, Russkie zemli, s. 14–17. O motywach zwołania zjazdu interesujące uwagi przedstawił już Mychajło Hruszewskij (Istorija, t. II, przyp. 1 na s. 245).

⁴⁹ W sprawie terminu zgonu Mściśława Fiodora Dawidowicza młodszego zob. D. Dąbrowski, Genealogia Mściśławowiczów, s. 497–498.

⁵⁰ Valentin L. Janin, Novgorodskie posadniki, Moskva 2003, s. 198–200. Na temat społecznego wymiaru wydarzeń nowogrodzkich z 1230 r. zob. też: Ju. Granberg, Veče v drevneruuskich pis'mennych istočnikach: funkcii i terminologija, "Drevnejšie Gosudarstva Vostočnoj Evropy 2004", Moskva 2006, s. 57–59.

prawdopodobne, choć z mocą należy podkreślić, że opiera się wyłącznie na milczeniu źródeł⁵¹. Dodajmy tutaj, że jeszcze jedna sprawa mogła teoretycznie rzutować na pogorszenie relacji pomiędzy księciem kijowskim i jego włodzimiersko – suzdalskim swatem w początku czwartej dekady XIII w. Grupa północnoruskich latopisów podaje mianowicie pod 6740 lub 6741 r. informację o zdobyciu Smoleńska przez stojącego na czele wojsk połockich Swiatosława, syna Mściśława Romanowicza. Wydarzenie to należy datować na 24 VII 1232 r.⁵² Być może Wsiewołodowicze byli w jakiś niedobry z punktu widzenia Włodzimierza sposób zaangażowani w walki o tron smoleński i wymienione wydarzenie ostatecznie zachwiało wypracowany wcześniej konsensus⁵³?

Ochłodzenie stosunków z Wsiewołodowiczami okazało się poważnym błędem politycznym Włodzimierza. Już w następnym roku (czy ściślej – ponad rok później) mamy bowiem dowodnie odnotowany konflikt pomiędzy nim a dotychczasowym czernihowskim sojusznikiem. Przedstawiła go w sposób niestety, aż nazbyt zwięzły Kronika halicko – wołyńska. Źródło to pod 6739 (faktycznie koniec 1232 lub początek 1233) r. podało, że książę kijowski zwrócił się do Daniela Romanowicza z prośbą o pomoc, bowiem wyprawił się na niego Michał czernihowski. Władca Wołynia pospieszył na wschód i doprowadził do zawarcia porozumienia pomiędzy zwaśnionymi stronami. W ramach zapłaty starszy Romanowicz uzyskał ("wziął sobie"): "časť iz Ruskoj zemla", a dokładnie włość torczeską. Nie zachował jej jednak dla siebie, lecz przekazał swym "szuriatom" – dzie-

⁵¹ Przedstawione przypuszczenie jest tym bardziej prawdopodobne, że nie widać jakiegось nadzwyczajnego zaangażowania w tym czasie Wsiewołodowiczów na innych frontach. Szluszne uwagi co do powodów rozpadu koalicji pomiędzy Włodzimierzem i Michałem (osłabienie Rościsławowiczów) przedstawił Martin Dimnik. Nawiasem mówiąc, autor ten stwierdził, że Michał zaatakował Włodzimierza już w nieodległym czasie po zjeździe książąt, latem lub jesienią 1231 r. (Mikhail, Prince of Chernigov and Grand Prince of Kiev 1224 – 1246, Toronto 1981, s. 67 – 70).

⁵² Novgorodskaja pervaja letopis', s. 72, 281 (pod 6740 r.); Vladimirskij letopisec, [w:] PSRL, t. XXX, Moskva 1965, s. 87 (pod 6740 r.); Tverskaja letopis', kol. 360 (pod 6741 r.); Gustynskaja letopis', s. 117 (pod 6741 r.). Co do datacji tego wydarzenia zob. N. G. Berez'kov, Chronologija, s. 263.

⁵³ Takie ujęcie sprawy doskonale korespondowałoby z poglądami Martina Dimnika, który w uczestniczącym w zjeździe kijowskim 1231 r. widział w Rościsławie, wymienionym w liście uczestników zjazdu kijowskiego 1231 r. zaraz po wzmiankowanym bezimiennie synu Michała Wsiewołodowicza, Rościsława, syna Mściśława Fiodora Dawidowicza młodszego. Kanadyjski badacz uważał, że jego pobyt u Włodzimierza związany był z rywalizacją o tron smoleński pomiędzy dwiema gałęziami Rościsławowiczów, a mianowicie potomkami Mściśława Romanowicza i Dawidowiczami (Russian Princes, s. 166 – 168). Zaangażowanie Wsiewołodowiczów w sprawę Smoleńska po stronie Rościsławowiczów – Romanowiczów potwierdzają też wydarzenia 1239 r. W Genealogii Mściśławowiczów przedstawiłem pogląd, że trzecia żona Jarosława Wsiewołodowicza Teodozja, była córką Mściśława Romanowicza, a nie Mściśława Mściśławowicza czy Igora Glebowicza riazzańskiego. To wyjaśniałoby szczególne związki pomiędzy wspomnianą linią Rościsławowiczów a Jarosławem. Wiele elementów układa się więc w konstrukcję potwierdzającą moją wizję przedstawianych wydarzeń. Zwróćmy jeszcze uwagę na jeden dotąd pomijany w tym wnioskowaniu fakt. W 1232 r. nie tylko w Smoleńsku zasiadł Mściśławowicz Romanowicz. Dzięki interwencji Jarosława Wsiewołodowicza na tronie w Pskowie został osadzony Jerzy, moim zdaniem, kolejny syn Mściśława Romanowicza (D. Dąbrowski, Genealogia Mściśławowiczów, s. 518 – 520, 524 – 525, 530 – 534, 540 – 541).

ciom Mściława Mściławowicza⁵⁴, dorastającym zapewne na jego dworze. Gest ten musiał zresztą zostać dobrze przyjęty przez Włodzimierza. Bądź co bądź obdarowani byli jego bliskimi krewniakami (w stopniu trzecim dotykającym drugiego). Ale ponad wszystko Daniel w ten sposób okazał swoje déssintéressement wobec terytorialnej ekspansji na Kijowszczyznę. Jakże ta postawa różniła go od ojca, który w analogicznej sytuacji, zainstalował się w otrzymanych od Ruryka Rościsławowicza włościach. Takie zachowanie księcia wołyńskiego musiało rozwiać lęki Włodzimierza dobitnie wyrażone kilka lat wcześniej.

Opisany epizod, świadczy – zacznijmy od tego wątku – o obniżeniu w owym okresie politycznego znaczenia Włodzimierza. Dotąd słabszy od niego Michał Wsiewołodowicz pokusił się o próbę opanowania Kijowa. Najwyraźniej od pewnego czasu władcy Czernihowa ciążył układ polegający na konieczności podporządkowywania się w sposób mniej lub bardziej zawołowany dominacji Jerzego Wsiewołodowicza i jego rodziny. Przecież – jak wiemy – w samym końcu 1230 r. w wyniku wystąpienia partii antyczernihowskiej z Nowogrodu wygnano Rościsława Michałowicza i powołano na tron Jarosława Wsiewołodowicza. Jesienią następnego roku Wsiewołodowicze zaatakowali północne krańce włości Michała, a ten według przekonującej opinii Martina Dimnika w 1232 r. ostatecznie pozbył się nadziei na przywrócenie kontroli nad Nowogrodem⁵⁵. Nie będąc w stanie zrealizować swych północnych planów postanowił więc szukać sukcesów na południu. Przyjmuję przy tym, że syn zdolnego polityka jakim był Wsiewołod Czermny zdawał sobie doskonale sprawę ze znacznego osłabienia potencjału, jakim dysponował Włodzimierz Rurykowicz. Sam przecież, o ile słuszna jest nasza interpretacja skutków zjazdu kijowskiego 1231 r., przyczynił się do pogorszenia relacji pomiędzy księciem kijowskim a Wsiewołodowiczami. W ten sposób usunięty został jeden z filarów dotychczasowej przewagi Włodzimierza. Drugim było wsparcie, na jakie w konflikcie z Olegowiczami mógł liczyć – przynajmniej potencjalnie – każdy siedzący w Kijowie Rościsławowicz ze strony krewniaków władających smoleńską ojcowizną. Tutaj przyszło Michałowi w sukurs szczęście. Nie dość, że – jak wspomnieliśmy wyżej – 24 VII 1232 r. Smoleńsk opanował Światosław Mściławowicz, co zdaje się nie było korzystne z perspektywy Włodzimierza, to na dodatek z pewnością dobrze wiadano na Rusi o znacznym obniżeniu potencjału Smoleńszczyzny z powodu olbrzymich strat ludzkich poniesionych w wyniku straszliwej zarazy, szalejącej tam przez dwa lata z rządu (około 30 tys. ofiar)⁵⁶.

⁵⁴ Ipat'evskaja letopis', kol. 766. Co do datacji tych wydarzeń zob. M. Hruševs'kij, Chronologija, s. 347, 381; L. Machnovec', Litopys rus'kij, s. 388. Jak się wydaje, przekazanie włości torzeskiej Danielowi można interpretować jako zapłatę za pomoc. Byłoby to dowód, że bliższy sojusz pomiędzy księciem kijowskim i wołyńskim został zawarty dopiero w tym momencie.

⁵⁵ Martin Dimnik, The Dynasty of Chernigov 1146–1246, Cambridge 2007, s. 324–326.

⁵⁶ Informacje o zarazie podają na przykład: Letopis' Avraamki, [w:] PSRL, t. XVI, Moskwa 2000, kol. 50; Novgorodskaja četvertaja letopis', s. 212; Rogożskij letopisec, [w:] PSRL, t. XV, Moskwa 2000, kol. 28.

Tutaj należy się jeszcze jedna, jak sądzę, istotna uwaga. Otóż na podjęcie przez Michała agresywnej polityki zewnętrznej wpływ miała też najpewniej sytuacja wewnątrz rodu Olegowiczów. Szukanie dla siebie atrakcyjnego tronu poza Czernihowszczyzną było według wszelkiego prawdopodobieństwa wentylem bezpieczeństwa wobec roszczeń krewniaków.

Na całe dla Włodzimierza szczęście, przyszedł mu ze skuteczną pomocą Daniel Romanowicz, który na dodatek – mimo bez wątpienia nurtujących Rurykowicza obaw – okazał się sojusznikiem lojalnym.

Przedstawione wyżej fakty pokazują nam też, że pomiędzy wiosną 1231 a zimą 1232/1233 r. doszło do zasadniczej przebudowy układu sił na południu Rusi. Dotychczasowy sojusz pomiędzy młodszym synem Ruryka i Michałem Wsiewołodowiczem zastąpił związek pierwszego z wymienionych z Romanowiczami.

Włodzimierz miał okazję zrewanżować się Danielowi bardzo szybko. Kronika halicko – wołyńska opowiada, że do przebywającego w Kijowie starszego Romanowicza doszła wieść o wyprawieniu się na wschodni Wołyń oddziałów węgierskich i halickich królewicza Andrzeja. Po naradzie z Włodzimierzem Daniel wyruszył przeciw najeźdźcom. Do decydującej bitwy tej kampanii doszło w rejonie Szumska – Torczewa tuż przed Wielkanocą, która w 1233 r. przypadała na 3 kwietnia⁵⁷. Co prawda nie słyszymy o uczestnictwie wojsk kijowskich w tym starciu, jednak gdy Węgrzy i haliczanie ruszyli na Romanowiczów ponownie latem tego roku, Włodzimierz wraz z chanem Połowców Kotjanem i Izjasławem Włodzimierzowiczem (który okazał się ostatecznie wiarołomcą) został wymieniony jako sojusznik księcia wołyńskiego. Władca Kijowa osobiście przy tym uczestniczył w walkach z oddziałami królewicza Andrzeja i palatyna Dionizego, skutecznie wraz z Danielem broniąc znajdującego się pod Peremylem mostu przez Styr⁵⁸.

W 1233 r. notujemy jeszcze dwa istotne wydarzenia. Latem, pomiędzy 10 czerwca a 15 sierpnia zmarł lojalnie współpracujący z księciem cieszący się dużym autorytetem na Rusi metropolita Cyryl⁵⁹. Śmierć tego hierarchy była niewątpliwie znaczącą stratą dla Włodzimierza.

Trudno ustalić czy drugi ze wspomnianych faktów miał jakikolwiek związek z pierwszym i w jakim w ogóle stosunku czasowym wobec siebie one pozostawały. Chodzi mianowicie o podjęcie przez syna Ruryka w tym samym roku kroków represyjnych wobec wspólnoty katolickiej zamieszkującej stolicę jego władztwa. Dowiadujemy się o tym z dwóch bull Grzegorza IX wystawionych 15 VI 1234 r.⁶⁰ oraz z relacji Jana Długosza,

⁵⁷ Ipat'evskaja letopis', kol. 766–770.

⁵⁸ Ibidem, kol. 770.

⁵⁹ Andrzej Poppe, Mitropolity i knjaz'ja Kievskej Rusi, [w:] Gerhard Podskal'ski, Christianstvo i bogoslovskaja literatura v Kievskej Rusi (988 – 1237 gg.), przekład Aleksandr V. Nazarenko, pod red. K. K. Akent'eva, Sankt-Peterburg 1996 (Subsidia Byzantinorossica, t. 1), s. 464–467.

⁶⁰ Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae [...], t. I: Ab Honorio PP. III usque ad Gregorium PP. XII, 1217–1409, wyd. Augustyn Theiner, Romae 1860, nr 55–56.

opierającej się zapewne częściowo na wymienionych dokumentach papieskich, a być może także na jakimś innym przekazie łacińskiej proveniencji, choć nie można całkowicie wykluczyć odwołania się polskiego dziejopisa również do wzmianki latopisarskiej. Warto przy tym zaznaczyć, że Długosz pod 1233 r. wspominał o nie występującym w bullach fakcie wygnania w tym roku przez Włodzimierza z Kijowa dominikanów wraz z ich przeorem, Marcinem z Sandomierza⁶¹. Powody tego postępku Rurykowicza nie są jasne i były różnie interpretowane w literaturze⁶². Czy miały one wyłącznie wymiar konfesyjny, czy można je wiązać z kontekstem politycznym? Oto ciekawe pytanie. Odpowiedzieć na nie w sposób wiarygodny jednak nie sposób.

Następna wiadomość dotycząca Włodzimierza została podana przez Kronikę halicko – wołyńską. Źródło to pod 6742 (faktycznie wiosna 1234) r. przedstawiając ostatni, tragiczny epizod z kariery Aleksandra Wsiewołodowicza wspominało, że złamawszy po raz kolejny porozumienie z Romanowiczami, którzy niedługo wcześniej zdołali opanować Halicz, postanowił on uciec do swego teścia do Kijowa. Po wyczerpującej pogoni został jednak ujęty przez Daniela niedaleko Połonno w zaroślach nad Chomorą⁶³. Raczej nie ma powodów, by wątpić, że bezimiennie wzmiankowanym teściem księcia bełskiego był Włodzimierz Rurykowicz. Potwierdza to zresztą – moim zdaniem – kolejny dotyczący młodszego Rurykowicza ustęp Kroniki halicko – wołyńskiej. Jakiś czas po pochwyeniu Aleksandra, przysłał on do Daniela do Halicza swego syna Rościsława i: „prijā s nim [Daniel] brat’stvo i ljubov veliku”⁶⁴. Widziałbym w geście

⁶¹ Ioannis Dlugossii Annales, ks. VI, s. 288. Według Aleksandra Semkowicza analizowany ustęp został zaczerpnięty z nieznanego źródła ruskiego (Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do 1384 r.), Kraków 1887, s. 231). Z kolei Aleksandr Nazarenko powątpiewał w możliwość wykorzystania przez polskiego dziejopisa wzmianki latopisarskiej, sugerując z odniesieniem do pracy Gerarda Labudy Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza (Poznań 1983), że korzystał on z zaginionej kroniki dominikańskiej (N. I. Scaveleva, Drevnjaja Rus’, przyp. 368 na s.451). Wiarygodność wzmianki Długosza, bez określania jej proveniencji, przyjęła również na przykład Ol’ga Kozubs’ka (Dżerala ta istoriohrafija rus’kich misij dominikans’koho orderu XIII st., Kyivs’ka Starovyna” 2003, nr 3 (351), s. 129).

⁶² Na przykład Mykoła Czubatyj twierdził, że usunięcie dominikanów wiązało się ze wzmocnieniem przez papieżstwo propagandy katolickiej wśród środowisk łacinników w Kijowie, co wywołało konflikt z klerem prawosławnym i miejscową ludnością (M. Czubatyj, Zachidna Ukraïna i Rym u XIII vici u svoïch zmahanjach do cerkovnoï unii, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Sevčenka”, t. 123–124, 1917, s. 29–30). Z kolei Dariusz A. Dekanski twierdził, że wspomniane wydarzenie wiąże się z ówczesnym układem sił politycznych. Włodzimierz Rurykowicz pozostający w sojuszu ze współpracującym z Konradem Mazowieckim Danielem Romanowiczem nie widział powodu, by podtrzymywać misję związanych z Henrykiem Brodatym dominikanów. Poza tym książę kijowski zaangażował się wówczas (po stronie Romanowiczów) w wojnę z katolickimi Węgrami, a także walczył o Kijów z Michałem Wsiewołodowiczem, bliskim krewnym Bolesława Wstydliwego, znajdującego się pod opieką Henryka Brodatego (Początki zakonu dominikanów prowincji polsko – czeskiej pokolenie św. Jacka w zakonie, Gdańsk 1999, s. 156). Zasadniczo nie wchodząc w spór z poglądami Dekanskiego, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że dla Michała bliższym krewnym niż małoletni Bolesław Wstydlivy był Konrad Mazowiecki. Książę czernihowski był siostrzeńcem władcy Mazowsza i odpowiednio bratem ciotecznym Bolesława.

⁶³ Ipat’evskaja letopis’, kol. 771–772.

⁶⁴ Ibidem, kol. 772.

władcy Kijowa, współdziałającego przecież z Romanowiczami co najmniej od ponad roku, próbę przekonania księcia halicko – wołyńskiego o swych dobrych intencjach. Jak się wydaje, Włodzimierz mógł się obawiać, że sprawa Aleksandra rzuci cień na jego stosunki z Danielem i Wasylikiem. Jestem nawet skłonny twierdzić, że do spowinowacenia się księcia kijowskiego z władcą Bełza doszło niedługo przed opisywanymi wydarzeniami (po kwietniu 1231 r.)⁶⁵ i teraz Włodzimierz pokazywał, że akt ten w żaden sposób nie był skierowany przeciw synom Romana, których pomoc była mu przecież potrzebna wobec zagrożenia ze strony Michała Wsiewołodowicza czernihowskiego oraz jego sojuszników.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że wynikiem misji młodziutkiego Rościsława było wysłanie przez Daniela do Kijowa posiłków dowodzonych przez bojarów Gleba Zeremiejewicza i Mirosława⁶⁶. To jest zresztą kolejne świadectwo następującej w latach 30 XIII w. zastanawiającej zmiany, jeśli chodzi o potencjał militarny i polityczny, którym dysponowali konkurenci. Nawet uwzględniając pewną możliwą przesadę relacji Kroniki halicko – wołyńskiej, jeśli chodzi o znaczenie pomocy Daniela dla Włodzimierza, była ona niewątpliwym faktem i widać też, że dla księcia kijowskiego w jego zmaganiach z Olegowiczami stała się niezbędna.

W każdym razie pod koniec 1234 r. Michał działający w ścisłym porozumieniu z Izjasławem Włodzimierzowiczem zaatakował Kijów, a na wieść o tym Daniel ze znacznymi siłami ruszył na pomoc Włodzimierzowi. Obawiając się starcia z połączonymi pułkami kijowskimi i halicko – wołyńskimi książę czernihowski zarządził odwrót. Teraz sojusznicy postanowili przejść do ofensywy. Znaczna armia ruszyła na Czernihów. Wcześniej przybył do niego jednak Mścisław Glebowicz wzmacniając siły obrońców. Nie mogąc zdobyć Czernihowa wojska Włodzimierza i Daniela ruszyły plądrować ziemie przeciwnika. Posuwały się wzdłuż Desny, zdobywając po drodze Chorobor, Sośnice, Snowsk oraz inne liczne grody. Następnie najeźdźcy ponownie podstąpili pod Czernihów i zaczęli jego regularne oblężenie. Zakończyło się ono niepowodzeniem. Armia koalicjantów rozpoczęła odwrót. Niewykluczone, że zmusiła ją do tego dywersja Połowców wysłanych przez Izjasława Włodzimierzowicza na ziemię kijowską. Walki na Czernihowszczyźnie trwały od 6 stycznia do 17 maja 1235 r. i wyczerpały wojów Włodzimierza i Daniela. Książę halicko – wołyński zdecydował więc powrócić do siebie północną, leśną trasą. Tymczasem Włodzimierz wspierany przez bojara Mirosława postulował, by uderzyć na Połowców. W końcu starszy Romanowicz uległ namowom. Pułki ruskie ruszyły w kierunku Torczeska, gdzie trafiły na znacznie – jak się okazało – siły wrogów. Widząc ich przewagę książę kijowski, znów wspólnie z Mirosławem, według relacji Kroniki halicko – wołyńskiej,

⁶⁵ W sprawie małżeństw Aleksandra Wsiewołodowicza zob. D. Dąbrowski, Genealogia Mścisławowiczów, s. 326–327 (tam odniesienia bibliograficzne).

⁶⁶ Ipat’evskaja letopis’, kol. 772.

chcieli się wycofać. Nie pozwolił na to jednak Daniel. Doszło do boju, który skończył się klęską wojsk ruskich. Daniel z resztkami drużyny zdołał zbiec do Halicza, który zresztą musiał z powodu spisku bojarów rychło opuścić, natomiast Włodzimierz schronił się w Torczesku. Zdrada Grzegorza Wasilewicza i Molibogowiczów spowodowała, że wraz z Miroslawem i licznymi bojarami dostał się do połowieckiej niewoli⁶⁷. Następnie – jak można wywnioskować z relacji latopisów północnoruskich – zwycięzcy ruszyli na Kijów i opanowali go. Tam właśnie, jak sądzę, wpadła w ich ręce żona Włodzimierza⁶⁸.

Rezultatem bitwy pod Torczeskiem była zasadnicza zmiana obsady najważniejszych tronów południoworuskich. W Kijowie zasiadł Izjasław, syn Włodzimierza Igorowicza, uważany przez niektórych badaczy – co jest moim zdaniem mniej prawdopodobnym rozwiązaniem – za nigdy wcześniej nie wzmiankowanego syna Mścislawa Borysa Romanowicza⁶⁹. Michał Wsiewołodowicz będący głównym motorem zmian opanował z kolei Halicz. Zapewne któryś z jego krewniaków (Mścisław Glebowicz?) otrzymał tron czernihowski⁷⁰.

Okres niesłychanego wzrostu potęgi Olegowiczów, którzy skupili w swych rękach znaczącą część południowej Rusi nie trwał jednak długo.

Nieokreślony, ale chyba niezbyt jednak odległy czas po uwięzieniu Włodzimierz zdołał wykupić się wraz z żoną z niewoli i w nieznanych okolicznościach odzyskał tron kijowski. Kronika halicko – wołyńska wspomina bowiem, że gdy haliczanie i książęta bołochowscy uderzyli na Kamieniec, młodszy syn Ruryka przysłał na pomoc Romanowiczom Torków i Daniela Nażyrowicza⁷¹. Wspólnymi siłami obrońcy roz-

⁶⁷ Ipat'evskaja letopis', kol. 772–774.

⁶⁸ O ujęciu przez Połowców żony Włodzimierza, a następnie o wykupieniu się małżonków z niewoli zob. choćby: Novgorodskaja pervaja letopis', s. 74, 284–285; Tverskaja letopis', kol. 364 – 365. Najklarowniej ten epizod przedstawia jednak Gustynskaja letopis', s. 118. Wspomniane źródło opowiada, że Połowcy pochycili Włodzimierza podczas bitwy, a następnie koalicjanci udali się na Kijów, gdzie uwięzili nie tylko żonę, lecz również – co jest oryginalnym dodatkiem – dzieci księcia.

⁶⁹ Niezaprzeczalnym faktem jest, że część latopisów podaje wprost informację o intronizacji w Kijowie w 1235 r. Izjasława Mścislawowicza, wnuka Romana (Novgorodskaja četvertaja letopis', s. 214; Sofijskaja pervaja letopis', kol. 287; Letopis' po Akademičeskomu spisku, kol. 513; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 126; Ermolinskaja letopis', s. 74; L'vovskaja letopis', s. 156; Simeonovskaja letopis', s. 54; Gustynskaja letopis', s. 117–118. Idąc za tymi przekazami następujący badacze przyjęli wspomnianą filiację Izjasława: M. Hruševskij, Istorija, t. III, s. 42, 85; N. de Baumgarten, Généalogies et mariages, tabl. IX; V. T. Pašuto, Očerki, s. 282; M. Dimnik, Russian Princes, s. 168–177; idem, The Dynasty of Chernigov 1146–1246, s. 329. Por. Mykola Kotliar, Zahadkovyj Izjaslav z Halyc'ko – Volynskoho litopysu, "Ukrainskij Istorijnyj Žurnal", 1991, nr 10 (367), s. 95–102. Zob. też: D. Dąbrowski, Genealogia Mścislawowiczów, s. 694–696.

⁷⁰ O obsadzie tronu czernihowskiego w interesującym nas czasie milczą niestety źródła. Można domyślać się co najwyżej wyjątkowej roli Mścislawa Glebowicza pośród Olegowiczów i uzyskania właśnie przez niego po przeniesieniu się Michała do Halicza panowania (czy stanowiska regenta?) w głównym grodzie ojcowizny na podstawie dwóch faktów. To właśnie ten książę podczas kampanii 1235 r. bronił Czernihowa przeciw wojskom Włodzimierza i Daniela. Również w 1239 r. pod walami stolicy stawiał czoła wrogom. Tym razem byli to Mongołowie.

⁷¹ Ipat'evskaja letopis', kol. 774–775.

bili oddziały napastników, co można datować na wiosnę 1236 r.⁷² Sojusz Włodzimierza z Danielem przetrwał więc ciężką próbę, jaką była klęska pod Torczeskiem. Jak się jednak w najbliższym czasie okazało, zwycięstwo pod Kamieńcem było ostatnim znanym źródłem przejawem współpracy pomiędzy nimi.

Zapewne niedługo przed 3 VIII 1236 r. Włodzimierz utracił bowiem ponownie władzę nad Kijowem, tym razem na rzecz przybyłego z Nowogrodu Wielkiego Jarosława Wsiewołodowicza⁷³. Daniel zmagający się w tym czasie z najazdem sprzymierzonych sił halickich Michała Wsiewołodowicza, Połowców sprowadzonych przez Izjasława Włodzimierzowicza i wojsk Konrada I Mazowieckiego⁷⁴ nie był w stanie wesprzeć sprzymierzeńca. Co więcej taka interwencja byłaby dla Romanowiczów bardzo niewygodna politycznie. Jarosław był bowiem również ich sojusznikiem, może nie tak bliskim jak Włodzimierz, ale w każdym razie niewątpliwie, co pokazały zresztą wydarzenia 1239 r., cennym, szczególnie z perspektywy współdziałania przeciw Michałowi Wsiewołodowiczowi⁷⁵.

Nie wiadomo dokładnie co robił liczący sobie około 50 lat książę w ciągu najbliższych trzech lat po ostatecznej utracie Kijowa, kiedy to z pewnością jeszcze żył. Można domyślać się, że wyjechał na północ. Czy jednak osiadł w Smoleńsku, czy w innym grodzie nie jesteśmy w stanie z całą pewnością stwierdzić. Późne, powstałe w XVI i w następnym stuleciu księgi rodosłowne mają informację, że Włodzimierz zmarł w Smoleńsku⁷⁶. Po pierwsze, nie przesadza to jeszcze o miejscu, w którym on rezydował, a po drugie, wspomniane źródła nie są dla interesującej nas epoki nadzwyczaj wiarygodne. Zdecydowanie pewniejszy jest sam fakt pobytu i zgonu Rurykowicza na północy. Wiadomości o nim, co wymowne znaj-

⁷² M. Hruševskij, Chronologija, s. 348 (wiosna? 1236 r.), s. 382 (pierwsza połowa 1236 r.); L. Machnovec', Litopys rus'kij, s. 391 (maj 1236 r.).

⁷³ Relacje źródeł na ten temat nie dają jasnego obrazu wydarzeń. Na przykład grupa źródeł informuje pod 6744 r. wyłącznie o zajęciu Kijowa przez Jarosława Wsiewołodowicza, z reguły dodając zaraz potem wiadomość o zaćmieniu słońca: Novgorodskaja pervaja letopis', s. 74, 285; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka, s. 126; Letopis' po Akademičeskomu spisku, kol. 513; Sofijskaja pervaja letopis', kol. 287; Letopis' po Voskresenskomu spisku, s. 138; Tverskaja letopis', kol. 364; Simeonovskaja letopis', s. 54. Z kolei Kronika halicko – wołyńska pod 6743 r. podaje wiadomość, że Jarosław „wziął Kijów pod Włodzimierzem”. (Ipat'evskaja letopis', kol. 777). Wiadomo, że zaćmienie słońca nastąpiło 3 VIII 1236 r. (Daniil Svjatskij, Astronomija Drevnej Rusi. S Katalogom astronomičeskich izvestij v Russkich letopisjach, sostavlennym M. L. Gorodeckim, Moskva 2007, 55 – 56, 612). Nie przywiązywałbym jednak wagi do szczegółowych chronologicznych informacji na temat zmian zachodzących na tronie kijowskim w połowie lat trzydziestych XIII w. podanych przez Wasilija Tatiszczewa. Jak to często u rosyjskiego osiemnastowiecznego dziejopisa w pierwszej redakcji Istorii rossijskoj nie ma dat występujących w drugiej. Chodzi tu przede wszystkim o rozpoczęcie drugiego panowania w Kijowie Izjasława Mścislawowicza (10 IV 1236 r.). Dodajmy, że Tatiszczew nie zdawał sobie sprawy z dowodnie poświadczanego przez Kronikę halicko – wołyńską powrotu Włodzimierza na tron kijowski zapewne jeszcze w 1235 r. i jego utraty na rzecz Jarosława Wsiewołodowicza (Sobranie sočinenij, t. III, Moskva 1995, s. 2301 t' IV, Moskva 1995, s. 372).

⁷⁴ Ipat'evskaja letopis', kol. 775.

⁷⁵ Ipat'evskaja letopis', kol. 782 – 783; Lavrent'evskaja letopis', kol. 469.

⁷⁶ Zob. np. Rodoslovnaja kniga v trech spiskach, „Vremennik Imperatorskago Moskovskago Obsčestva Istorii i Drevnostej Rossijskich”, ks. X, 1851, s. 13. Te informacje podają również inne księgi rodosłowne (D. Dąbrowski, Genealogia Mścislawowiczów, przyp 2079 na s. 477).

dujemy bowiem wyłącznie w – prawda, że również późnych – latopisach pskowskich. Analiza podanych w nich informacji pozwala przyjąć, że Włodzimierz zszedł z tego świata pomiędzy 3 marca a 18 października 1239 r.⁷⁷ Liczył sobie wówczas 52 lata.

Śmierć księcia nastąpiła w tragicznym dla Rusi okresie najazdu Batu chana. On sam, choć według wszelkiego prawdopodobieństwa wycofał się poza strefę rozchodzenia się niszczącej fali, poniósł wówczas osobistą, rodzinną stratę. W zdobytym przez Mongołów Włodzimierzu nad Kłazmą straciła życie jego córka, zapewne wraz z dziećmi⁷⁸.

Zaznaczmy tutaj jeszcze, że grupa latopisów północnoruskich podaje całkowicie nieprawdopodobną informację o zawarciu przez najezdźców po zdobyciu Czernihowa porozumienia z trzema ruskimi książętami: Mściśławem Włodzimierzem i Danielem. Drugi z wymienionych bywa przy tym czasami utożsamiany z młodszym synem Ruryka Rościsławowicza⁷⁹.

Jak widzimy działał Włodzimierz aktywnie w skali całej ruskiej ekumeny na przestrzeni ponad 30 lat. Uczestniczył w wydarzeniach (najczęściej akcjach zbrojnych) rozgrywających się na Kijowszczyźnie, w księstwie halickim i na Wołyniu, na Smoleńszczyźnie, na Rusi Zaleskiej oraz na obszarze Czernihowszczyzny. Przebywał, najpierw podczas wyprawy nad Kalkę, a potem jako jeniec w połowieckim stepie. Geograficzny zasięg aktywności księcia – być może nawet nie w pełni tutaj określony⁸⁰ – był więc całkiem szeroki. Co ciekawe, jego działalność niejednokrotnie jednak przybierała charakter koncyliacyjny. Najwyraźniej, co pokazuje cały szereg wymienionych faktów, Włodzimierz już jako książę kijowski cieszył się sporym prestiżem wśród Rurykowiczów, a w swych działaniach dyplomatycznych umiejętnie wykorzystywał dobre stosunki łączące go z głową ruskiej cerkwi, metropolitą Cyrylem. Faktem jest też, że w początkowym okresie kariery pozostawał książę w cieniu ojca, a następnie dwóch kuzynów, starszego od siebie Mściśława Romanowicza i młodszego – Mściśława Mściśławowicza Udatnego. Niewątpliwie był też, nawet w okresie szczytowego znaczenia, czyli w latach 1223–1235 stroną słabszą w kontaktach z głową włodzimiersko – suzdalskich Wsiewołodowiczów, Jerzym.

Kilka razy tracił zajmowane przez siebie trony (perejasławski, kijowski), a nawet dwukrotnie popadł w niewolę. Pierwszy raz jeszcze jako młody człowiek u Romana Mściśławowicza, drugi raz w podeszłym wieku – u Połowców.

⁷⁷ Псковская первая летопись, [w:] PSRL, t. V/1, Moskva 2003, s. 12; Псковская вторая летопись (stroevskij svod), [w:] ibidem, t. V/2, Moskva 2000, s. 79.. Analiza tychże wzmianek oraz odniesienia bibliograficzne w: D. Dąbrowski, Genealogia Mściśławowiczów, s. 476 – 477. Tam między innymi wyjaśnienie, dlaczego błędne są występujące w literaturze poglądy, że Włodzimierz zmarł dnia 8 III 1238 lub 1239 r.

⁷⁸ O Włodzimierzównie wydanej za Wsiewołoda Juriewicza zob.: D. Dąbrowski, Genealogia Mściśławowiczów, s. 544 – 546.

⁷⁹ Новгородская четвeртая летопись, s. 223; Софийская первая летопись, kol. 301.

⁸⁰ Nie możemy przecież wykluczyć pobytów Włodzimierza u Mściśława Mściśławowicza w czasie, gdy panował on w Nowogrodzie Wielkim, ani też przyjazdu księcia do Pskowa w okresie przed śmiercią, skoro o tym fakcie informują właśnie wyłącznie tamtejsze źródła.

Mimo zmiennych kolei losu, zdołał się jednak Włodzimierz utrzymać się przez wiele lat na tronach liczonych na Rusi do kategorii najważniejszych. Był przecież prawdopodobnie w latach 1217–1223 władcą Smoleńska. Z księstwa tego zrezygnował zresztą dobrowolnie (domyślam się, że w myśl realizacji obowiązujących wśród Rościsławowiczów zasad dziedziczenia) na rzecz Mściśława Fiodora Dawidowicza młodszego i po tragicznej śmierci Mściśława Romanowicza przeszedł na należny mu ze względu na miejsce zajmowane pośród współrodowców tron kijowski. W Kijowie z kolei rządził nieprzerwanie od czerwca 1223 do maja 1235 r., a następnie powrócił na ten tron jeszcze na kilka miesięcy w 1235–1236 r. Niewątpliwie więc należy uznać Włodzimierza Dymitra Rurykowicza za jednego z najważniejszych – w swoim czasie – reprezentantów ruskiej przyrodzonej dynastii.

Przedstawiliśmy w sposób, jak sądzę, kompletny fakty z życia tego księcia, łącznie z wszystkimi sytuacjami, w których wchodził on w różnorodne zresztą relacje z Danielem. Pora więc na podsumowanie. Zaczniemy je od przypomnienia, że obaj dynaści w związku z przynależnością do Monomachowego plemienia byli dość blisko spokrewnieni, a mianowicie w stopniu 4 dotyczącym 3. Poza tym uwikłani byli w skomplikowany splot układów matrymonialnych. Niewątpliwie fakt, że pierwszą żoną ojca Daniela, była Predsława, siostra Włodzimierza, był czynnikiem – ze względu na losy tego małżeństwa – negatywnie wpływającym na stosunki pomiędzy bohaterami artykułu. Natomiast przeciwny znak miał według wszelkiego prawdopodobieństwa fakt pozostawania obu książąt w opierających się na podstawach matrymonialnych związkach z Jerzym Wsiewołodowiczem. Brat Daniela, Wasylko, był – jak doskonale wiadomo, zięciem tego dynasty, zaś Włodzimierz jego swatem. Jak się wydaje, większego wpływu na relacje pomiędzy bohaterami artykułu nie miało z kolei istnienie (chyba zresztą krótkotrwałe) małżeństwa córki Włodzimierza z pozostającym w rudymenarnej sprzeczności interesów z Romanowiczami księciem bełskim Aleksandrem Wsiewołodowiczom. Tyle, jeśli chodzi o “rodzinny” wymiar omawianej zależności.

Niewątpliwie na charakter stosunków pomiędzy starszym Romanowiczem a młodszym synem Ruryka Rościsławowicza rzutowała też dzieląca ich różnica wieku. Włodzimierz nie dość, że był reprezentantem wyższego o stopień pokolenia Monomachowiczów – Mściśławowiczów to przede wszystkim był starszy od wołyńskiego krewniaka o około 14 lat. Do pewnego momentu, w tym konkretnym wypadku, kończącego się gdzieś najwcześniej w końcówce drugiej dekady XIII w., stanowiło to przepaść właściwie uniemożliwiająca zaistnienie jakichkolwiek personalnych relacji pomiędzy nimi.

Nie można wreszcie zapomnieć o czynniku w postaci “geografii” zajmowanych przez bohaterów tronów, choć on chyba jednak konkretnie w ich wypadku większego znaczenia nie miał.

Jak sądzę, można wyróżnić kilka okresów w dziejach relacji pomiędzy Włodzimierzem i Danielem. Oto one:

1) 1203/1204–1217 r. W owym czasie stosunki te miały, głównie ze względu na wiek Daniela charakter czysto formalny. Nie jest wykluczone, że w trakcie niewoli Włodzimierza u Romana bohaterowie artykułu zetknęli się nawet osobiście, ale starszy syn księcia halicko – włodzimierskiego miał przecież wówczas 2–3 lata. Spotkania takiego, o ile do niego w ogóle doszło, zapewne więc nie pamiętał. Następnie te formalne relacje przybrały zdecydowanie wrogi charakter. Ruryk był przecież inspiratorem wystąpień przeciw panowaniu Romanowiczów w Haliczu. Włodzimierz tymczasem – jak wiemy – u boku ojca uczestniczył w drugiej wyprawie na “półojcowiznę” Daniela. W okresie późniejszym, szczególnie wówczas, gdy starszy Romanowicz przebywał na tulańcu na Węgrzech i w Polsce nie było szansy na zaistnienie jakichkolwiek związków, nawet formalne;

2) 1217–1228 r. Jak sądzę, w owym czasie stosunki pomiędzy Włodzimierzem i Danielem określały głównie ich wzajemne relacje z Mściśławem Mściśławowiczem. Obaj dynaści – mimo pewnych wahnięć ze strony Romanowiczów (konflikt z ok. 1225 r.) – należeli do tego samego bloku politycznego. Mieli również okazję, zapewne nie raz spotkać się osobiście (z pewnością w 1223 r. podczas wyprawy nad Kałkę oraz na zjeździe w Peremylu ok. 1225 r., być może w trakcie walk z Węgrami o Halicz);

3) 1228–1231 r. Był to okres wrogości w stosunkach pomiędzy bohaterami rozprawki. Włodzimierz, mając między innymi w pamięci losy swego ojca, z niepokojem obserwował wzrost znaczenia Romanowiczów i terytorialny rozrost ich państwa. Doszło przecież wówczas najpierw do nieudanej mediacji księcia w konflikcie rozgrywającym się wokół Czartoryska, a następnie nawet do krótkotrwałego i zakończonego podpisaniem pokoju starcia zbrojnego. Być może ocieplenie relacji przyniosło związanie się obu stron z Jerzym Wsiewołodowiczem. W każdym razie, jeszcze na wiosnę 1231 r. Romanowicze nie należeli do grona sprzymierzeńców ówczesnego księcia kijowskiego, o czym najlepiej świadczy ich – prawie pewna – nieobecność podczas zorganizowanego przez Włodzimierza w kwietniu tego roku wielkiego zjazdu książąt;

4) 1232/1233–1236 r. W obliczu zerwania dotychczasowego sojuszu z Michałem Wsiewołodowiczem i zwiększającego się realnego zagrożenia ze strony tego Olegowicza oraz z powodu ochłodzenia się stosunków z Wsiewołodowiczami, a także utraty czy przynajmniej znacznego osłabienia politycznego i militarnego smoleńskiego zaplecza, Włodzimierz stanął wobec konieczności poszukania sobie nowych aliantów. Zapewne najpóźniej pod koniec 1232 r. doszło więc do zawarcia porozumienia pomiędzy nim a Romanowiczami. Sojusz ten okazał się wkrótce osią polityki Rurykowicza. Było to spowodowane, zarówno wspólnotą interesu układających się stron, jak i rozsądną postawą Daniela wobec Kijowszczyzny i jej

władcy (sprawa nadzielenia Mściśławowiczów Torcheskiem). W każdym razie w tym czasie Włodzimierz i Romanowicz wspierali się w walkach przeciw Michałowi Wsiewołodowiczowi i Węgom. Mimo początkowych sukcesów, współdziałanie to zakończyło się jednak niefortunną klęską pod Torcheskiem w maju 1235 r., w wyniku której młodszy Rurykowicz utracił Kijów, a Daniel Halicz. Nie zmieniła ona jednak relacji łączących obu książąt. Po powrocie Włodzimierza z niewoli połowieckiej współpraca została na pewien czas wznowiona;

5) 1236–1239 r. Jak się wydaje, choć nie jest to całkowicie pewne, doszło wówczas, głównie z powodu utraty przez Włodzimierza Kijowa na rzecz Jarosława Wsiewołodowicza i emigracji księcia na północ, do zamrożenia jego stosunków z Romanowiczami. Czy relacje te w ogóle przestały istnieć, trudno powiedzieć. Zwróćmy mianowicie uwagę, że na wiosnę 1241 r. przybył do Daniela do Chełma Rościśław Włodzimierzowicz z zapewnieniem, że nie pozostaje w sojuszu z Michałem Wsiewołodowiczem⁸¹. Wydarzenie to miało jednak miejsce już po śmierci Włodzimierza.

⁸¹ Ipat'evskaja letopis', kol. 788 – 789.